№ 158. w Niedzielę dnia 10. Lipca 1853.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 6. Lipca. — W nocie udzielonéj dziennikom powiedziano: Wczora aresztowała policya w natłoku przy wejściu do opery komicznéj, na któréj otwarcie cesarz z cesarzową przybyli, dwanaście osób, które należały do dawnych tajemnych towarzystw. Osoby te starały się zawichrzyć porządek i dla tego oddano je pod śledztwo. Wielu z aresztowanych miało pistolety i puginały, podobno godzili na życie cesarza.

Paryż, dnia 7. Lipca. — Na giełdzie panuje obawa względem jutrzejszego posiedzenia parlamentu angielskiego. Sądzą, że lord Aberdeen poda się do dymisyi.

Londyn, dnia 7go Lipca. — Izba niższa głosami 95 przeciw 79 oświadczyła się przeciw śledztwu, z powodu zabiegów admiralicyi przy wyborach. Wczorajszy «Herald» powiada, że ministerstwo zbliża się ku upadkowi i chwilowo tylko biedę załatano. Każdéj przecie chwili może nastąpić przesilenie ministeryalne. — Według listów z Petersburga odebranych, staro-rossyjskie stronnictwo nurtuje wciąż stosunki polityczne i chce sfanatyzować ludność.

Konstantynopol, dnia 27. Czerwca. — Austrya, Francya i Anglia występują jako pośrednicy. Rosyjskie żądania mają być przyjęte wprawdzie nie co do formy, ale co do treści. Mówią, że Ozerow tu przybędzie. Porta nieprzyjęła ofiarowanego sobie utworzenia legii cudzoziemskiéj.

— Ze Smyrny donoszą, że w skutek aresztowania Kosty, byłego adjutanta Koszuta, na wniosek konsula austryackiego, przyszło tam do rozruchów. Lud się ujął za aresztowanym i zamordował oficera jednego od austryackiéj marynarki, podobno syna feldmarszałka. Hotel konsula austryackiego obsadziło wojsko tureckie, celem obrony.

— Monitor paryski z 6. b. m. donosi, że otrzymał z Bukaresztu telegraficzną depeszę o oczekiwaniem wkroczeniu na dniu 2. Lipca Rossyan do księstw naddunajskich, i że pan Ozerow jedzie do Konstantynopola, celem zawiązania nowych układów z rządem tureckim.

---

Berlin, dnia 9go Lipca. — Naj. Pan raczył nadać: król. hanowerskiemu nadwornemu dyrektorowi muzyki Antoniemu Bohrer i oficerowi de paix Weidenbuchowi w Paryżu, order orła czerwonego 4 klasy; tudzież żandarmowi z 5 brygady żandarmów Adolfowi Schneeweiss we Wrześni, w obwodzie rej. poznańskiéj, powszechną oznakę honorową.

---

Berlin, dnia 8. Lipca. — Kreuzzeitung donosi z Wiednia, że rząd austryacki wydał rozporządzenie, aby śledztwo wytoczone było według prawa prasowego przeciw wszystkim, którzy rozgłaszali zawczesną pogłoskę, o wkroczeniu armii rosyjskiéj do księstw naddunajskich.

Udało się tutejszéj policyi pod kierunkiem dyrektora policyi Stiebera wykryć złodziejów nowego rodzaju. Oddawna uważali kupcy tutejsi, że otrzymują z Francyi wino czerwone słabsze, i że szkuciarze niektórzy sprzedają je po cenach w oksewtach niższych, jak cło samo wynosi. Ztąd urosł wniosek oczywisty, że szkuciarze owi przychodzili do własności cudzéj potajemnie, czyli po prostu mówiąc, kradli. Jakoż w skutek poszukiwań policyi pokazało się, że wielu z szkuciarzy przewożąc wino albo za pomocą świderków robili w beczkach otwory pod obręczami, albo po prostu je otwierali i wina ulewali, ubytek zaś ten zastępowali rzeczną wodą. Znaleziono więc u nich po wielu miejscach 60 oksewtów wartości 5000 tal. Podatek od oksewtu wynosi 40 talarów, a oksewt wina czerwonego trudno niżéj tu spuścić jako za 70 talarów; tymczasem szkuciarze sprzedawali oksewt po 30 tal. Jeden z przedsiebiorczych, a dosyć bogaty szkuciarz aresztowany, powiesił się w więzieniu.

(*Kor. Cz.*) Najważniejszą wiadomością na polu wewnętrznéj polityki niemieckiéj, jest rozwięzanie drugiéj, a odroczenie pierwszéj izby hanowerskiéj. Z stanowiska, jakie opozycya drugiéj izby zajęła była w obec ministerstwa w kwestyi projektowanych przez rząd reform konstytucyjnych, mianowicie: projektu prawa do nowéj organizacyi izby pierwszej, projektu prawa znoszącego reorganizacyą stanów prowincyonalnych z dnia 1. Sierpnia 1851. r., która, przeciwna przywilejom stanu rycerskiego, w zeszłym roku tyle robiła hałasu i aż o Bundestag była się zahaczyła, nareszcie projektu prawa zmieniającego dotychczasowy system wyborów, — nie trudno było, już po odrzuceniu najprzód wzmiankowanego projektu, przewidzieć, że taki będzie tegorocznych obrad rezultat. Pospolitym korespondentów zwyczajem, którzy najprostsze wypadki, albo o których cały świat najprzód jest przekonany, przywodzą codziennie jako dowody prawdziwości tego, co w dniu poprzednim mówili lub nie mówili, albo mówili przeciwnie; nie chwalę się z powyższego przewidzenia w kwestyi reform konstytucyjnych w Hannowerze. Prąd ducha czasu, który przenika systemy rządów konstytucyjnych w Niemczech, nie mógł zostawić Hannoweru na uboczu i prowadził prosto do takiego wniosku. Zdawało się, że po odrzuceniu pierwszego z wyżéj pomienionych projektów, rząd i izba druga przyszły do refleksyi. Rząd, pomimo dawniejszego oświadczenia, że odrzucenie pierwszego punktu będzie uważaném za odrzucenie wszystkich, wniósł przecież w parę dni potem drugą część reform, dotyczącą zniesienia wzmiankowanéj reorganizacyi stanów prowincyonalnych, na obrady. Izba, może w obawie skutków poprzedniego wotum, umiarkowała się nieco w opozycyi i przyjęła wniosek rządowy, z zastrzeżeniem uczynionem przez komisyą, przeciwko któremu i ministrowie nie mieli nic do nadmienienia, że zniesienie reorganizacyi stanów prowincyonalnych z 1851. r. nie będzie uważane za przyzwolenie do restauracyi organizacyi dawniejszéj, która stanowi rycerskiemu zapewniała pewne przywileje, między innemi, prawo wolnego przyzwalania na zmiany przedsiębrane w ich organizacyi, prawo przedstawiania kandydatów na posady sądowe w najwyższym sądzie apelacyjnym kraju i inne. Lecz gdy dnia następnego, 30. Czerwca, przyszedł trzeci punkt reform do dyskusyi, w którym rząd domagał się, aby dotychczasowy system bezpośrednich wyborów na deputowanych do rad miejskich i wiejskich zmieniony był na pośredni, w ten sposób, aby na przyszłość deputowani ci wybierani byli przez członków magistratu i rad miejskich, *respective* przez urzędników i członków rad gminnych, oraz przez pewną liczbę wybranych wyborców; opozycya sprzeciwiła się takiemu ścieśnieniu przepisów konstytucyi 5. Września 1848. roku i wniosek rządowy większością 45 głosów przeciwko 32 odrzuciła. W dniu następnym ministeryum odczytało w izbie reskrypt królewski, przez który »z szczególnego polecenia króla« izba druga jest rozwiązaną, pierwsza odroczoną. Król dopiero 6. b. m. ma powrócić z Londynu. Widać, że ministeryum zaraz po pierwszém wotum izby drugiéj doniosło mu było o zaszłym konflikcie i odebrało instrukcyą, jak sobie ma postąpić. Wotum pierwsze było zatem przyczyną, drugie temporyzacyą, trzecie tylko powodem do rozwiązania sejmu. Nie myślę, aby ta kwestya dostała się Bundestagowi do rozpoznania i rozstrzygnięcia. Powiedziałem dawniéj, że rząd hanowerski zbyt jest drażliwym co do swojéj wewnętrznéj niezawisłości, aby nie starał się wprzód w drodze prawodawstwa krajowego sprawy téj załatwić. Nowe wybory, stósowne do przyjętéj i gdzieindziéj praktyki prowadzone, mogą wydać lepiéj usposobioną izbę. Jeżeli nadzieja ta omyli, pozostanie droga do tymczasowego oktrojowania nowego prawa wyborów; jeżeli i to nie pomoże; będzie dość czasu udać się o radę lub o interwencyą do Bundestagu. Taki jest właściwy porządek konstytucyjnego postępowania w Niemczech. Wzór jego pochodzi z Francyi i mniéj dobrym jeszcze jest niż kopia. O mniejszéj wagi praktykach konstytucyjnych w państwach niemieckich nie na wiele się przyda trudnić się szczegółowo.

W sprawie wschodniéj spór toczy się teraz pomiędzy tutejszemi i innemi niemieckiemi dziennikami nie o chwilowy stan rzeczy, który zdaje się być z zawieszeniu, lecz o stanowisko, które ten i ów dziennik w sprawie téj zajmuje. Gaz. Kolońska, Nationalzeitung, Gaz. Vossa, a teraz i Gaz. Spenera, a obok nich większa liczba niemieckich dzienników stoją na stanowisku antyrosyjskiém, i uderzają gwałtownie na Kreuzzeitung, oraz na Augsburrg. Allg. Zeitung, które stawają w obronie Rosyi, i używają w walce téj nienajdelikatniejszych wyrazów, Dziennik Zeit, który od 1. b. m. drukuje się w drukarni Deckera, w któréj wychodziła zgasła przedwczoraj Preusische Zeitung, trzyma się w téj walce piór na stanowisku neutralném, o ile można, objektywném. Tak nakazuje polityka oczekiwania, którą przyjął tutejszy gabinet, pozornie mało zajmujący się konfliktem rosyjsko-tureckim, bo minister-prezydent od kilku dni bawi w majątku swym w Luzacyi, i za kilka dni udać się ma razem z królem na dłuższy czas do wód morskich w Puttbus. Wiara w utrzymanie pokoju to upada, to wzrasta, stósownie do zmieniających się wiadomości. Od dawnego czasu mówiłem ciągle o pośrednictwie Austryi, któremu z pewnéj strony w stylu depesz telegraficznych stale zaprzeczano. Jaki cel ma misya hr. Giulay do Petersburga?

## Rossya.

Najj. ces. najwyżéj rozkazać raczył: w czasie koncertów publicznych niemieszać muzyki religijnéj z muzyką świecką (profane), operową lub inną, a przeto: 1) koncerta mają się dzielić na dwa rodzaje: religijne i świeckie; 2) koncerta świeckie dozwalane być mają, na zasadzie istniejących postanowień, bez mieszania, jak się wyżéj powiedziało, muzyki świeckiéj z muzyką religijną; 3) koncertów religijnych nie dawać na teatrach; 4) w koncertach religijnych nie śpiewać psalmów i modlitw, w nabożeństwie prawosławném używanych, lecz tylko innych wyznań, ale i te nie mają być zgoła w przekładzie rossyjskim; 5) w skutku tego i oratoryum p. Lwowa »Stabat Mater« (w przekładzie rossyjskim molitwa u kresta), egzekwować tylko w języku łacińskim lub innych cudzoziemskich. Jako koncerta publiczne mają być uważane nietylko te, które się dają za naznaczoną, przy wejściu na nie, opłatą, lecz oraz wszystkie, na które z mocy art. 193. t. XIV. Zb. praw (ustawa względem zapobiegania przestępstwom i ich tamowania), potrzebne jest pozwolenie policyjne.

## Królestwo polskie.

Warszawa, d. 5. Lipca. — Jenerał-feldmarszałek książe warsz. hr. Paskewicz Erywański, namiestnik królestwa, w dniu wczorajszym wieczorem powrócił z Iwangorodu, zkąd także powrócili jenerał-adjutant JCK. Mości Szylder i hr. Henryk Rzewuski.

## Francya.

Paryż, 5. Lipca. — Monitor umieszcza nominacie 2 majorów, 12 kapitanów, 17 poruczników i 18 podporuczników w piechocie marynarskiéj.

— Minister marynarki odjechał dzisiaj, w celu obejrzenia portów przy kanale i oceanie. W podobnym celu wyjechał minister wojny i ogląda fortece i zakłady wojskowe.

— Arcybiskup w Toulouse rozpisał supskrypcyą na założenie klasztoru kapucynów i jak donosi, zebrał już na ten cel 20,000 fr.

— Minister spraw zagranicznych za odpowiedź na pismo Nesselrodego wysłał okólnik do naszych posłów zagranicznych i w nim dowodzi, że ani starce traktaty, ani analogie z nich wyprowadzane, a na których się p. Nesselrode wspiera, niemogą uzasadnić żądań Rosyi pod względem protekcyi nad Grekami tureckimi. Jeżeli Rosia użala się na wybiegi tureckie w sprawie miejsc świętych, natenczas Francia równe ma powody do wystąpienia z podobnemi zażaleniami naprzeciw porcie. Nie uczyniła przecie tego, ponieważ miała na względzie kłopot tego mocarstwa, które przez dwa prądy przeciwne a równe rozdzierane, mogło równowagę tym tylko sposobem utrzymać, że zezwoliło na sprzeczne żądania. Francia mogłaby także wywieśdź prawo groźby, ale uwzględniła stosunki wyrzekła się swoich żądań. atoli umiarkowanie jéj odbierając udział w odpowiedzialności za teraźniejsze przesilenie, nadaje jéj prawo do nadziei, że ofiary które w celu utrzymania spokojności na wschodzie poniosła, nieobrócą się w niwecz i że rosyjski gabinet spowodowany podobnemi względami, potrafi znaleść środek, do pogodzenia żądań z prerogatywami władztwa sułtana i na inny sposób, jak na drodze przewagi broni, załatwienia sporu, którego rozwiązania obecnie tak wielu oczekuje z niecierpliwością.

— Cesarz nie zjedzie na uroczystość odbyć się mającą na dniu 18. Lipca, otwarcia kolei żelaznéj z Paryża do Bordeaux, do któréj dokończenia niedostawało jeszcze przestrzeni między Poatier i Angouleme. Na jego wyraźne żądanie nie będzie uroczystości. Pospieszne pociągi uchodzić będą po téj kolei 7 mil na godzinę, a całą przestrzeń z Paryża do Bordeaux odbędą w $11\frac{2}{3}$ godziny.

— Mieszkanie cesarza będzie połączone drutami elektrycznemi z ministerstwem spraw zewnętrznych, marynarki i finansów, tudzież z jeneralnemi sztabami placu i dywizyi, tak że wiadomości do tych najenergiczniejszych czynników władzy w okamgnieniu przechodzić będą.

— Granier de Casagnac dziś zamieszcza artykuł, w którym rozwodzi się o skutkach wkroczenia Rossyan do księstw naddunajskich, jak następuje: znikła słuszna nasza nadzieja, że Rossya przyjmie pośrednictwo Austryi. Korpus rossyjski obsadza w téj chwili Jassy, stolicę Multan. Nie chcemy czasu tracić na uniesieniach z tego powodu, wolimy zcharakteryzować czyn i z niego prawdopobobne wyprowadzić wnioski Wkroczenie Rossyan do Multan, cokolwiek powiedzą na świecie, jest otwartą i dobitną, czynnością wojenną. Rossya niema prawa wyraźnego do obsadzenia Multan i Wołoszczyzny i jakkolwiek brzmieć mogą zaręczania cesarskie, jakie towarzyszyć będą przejściu wojsk rossyjskich do księstw naddunajskich, fakt sam na sobie cechę nosić będzie, któréj nikt niezmaże, ani nawet chłodzące i uśmierzające środki. Strzał wywypuszczony na okręt turecki lub straż turecką niebyłby tak stanowczym krokiem nieprzyjacielskim, jak obecność Rosyan w Jassach. Bo strzał armatni mógł być dany w skutek pomyłki, ale obsadzenie obcego teritorium jest skutkiem namysłu i ułożonego planu. Granier stara się daléj dowieść z traktatów pomiędzy Rosyą i Turcyą, że pierwsza nie ma prawa obsadzenia księstw i tak daléj rzecz prowadzi: wkroczenie więc Rosyan do Jass jest formalnem pogwałceniem traktatów i aktem nieprzyjacielskim w najwyższym stopniu. To daje prawo sułtanowi, do odparcia przemocy przemocą i do powołania sprzymierzonych, aby mu silnie dopomagali bronić niesprawiedliwie napadniętego kraju i traktatów. Czyli sułtan użyje niezaprzeczenie służącego mu prawa, odwołania się do rzetelności swoich sprzymierzeńców, którzy go z pewnością nie opuszczą? Jest to nowa strona kwestyi. Jeżeli rządowi tureckiemu podobać się będzie, a najwięcéj jest interesowanym w téj kwestyi, aby za pośrednictwem Austryi, albo innym sposobem prawo Turcyi na drodze pokoju było bronione, natenczas zdrowy rozum zakazuje sprzymierzeńcom jéj dążyć do tego samego celu zapomocą broni. Z tego położenia rzeczy wypływa naprzód, że postanowienie względem obsadzenia Jass nie w Paryżu lub Londynie może zapaść, ale w Konstantynopolu, gdzie wszystkie pytania i trudności razem mogą być lepiéj ocenione. Przypuściwszy nawet, że reprezentanci Francyi i Anglii w skutek zdania porty i okoliczności zastrzegą jeszcze potwierdzenie swych gabinetów, to tyle jednak ich usiłowania przejdą kolei, że sprawa więcéj jak na połowę rozwiązana tu dojdzie. Po upływie więc dwóch lub trzech dni oznajmi nam telegraf, czy mieć będziemy prawdopodobnie pokój czy wojnę. Czy więc jedno lub drugie nastąpi, każdy się cieszyć musi, że nakoniec wyjdziemy z położenia, które od trzech miesięcy tak nieszczęśliwie ciąży na powszechnéj sprawie Europy. Wszystko, a nawet wojna ma swoje zmiany szczęśliwe, ale niepewność daleko jest zgubniejszą, bo pod nią wszyscy ulegają. Życzymy sobie, tak jak wszyscy załatwienia sprawy na drodze pokoju. Głębokie upowszechniło się uczucie w całéj Europie, które upatruje w tém niepodobną potworność. Często tamują wojnę rozumną i sprawiedliwą, czemużby miano pozwalać na niesprawiedliwą i nierozumną? Jeżeli cesarz, o czem wielu jest przekonanych chce tylko wyjść z łechliwego i trudnego położenia bez uszczerbku swojego honoru, natenczas da się wszystko załatwić, bo pokój i porządek są niezbędnemi. Jeżeli zaś wojna wybuchnie, wówczas Francya przyjmie ją bez obawy, tak jak się do niéj bez chełpliwości zobowiązała. Granier czyni uwagę, że wejście flot do Dardanelów nie będzie pogwałceniem traktatów, jakiem jest przejście Prutu, chwali Anglią i Francyą, na okazane umiarkowanie dotąd okazywane i twierdzi, że Francya na przypadek pokoju więcéj odniesie pożytku, a na przypadek wojny mniéj szkody, jak którykolwiek inny naród. Zdanie to pana Granier de Cassagnac podzielają Pays i Patrie. Nawet Assamblee Nationale stawa w opozycyi dziś przeciw Rosyi, ponieważ w ostatnim firmanie sultan czyni zadosyć żądaniom Rosyi, lubo nieco w odmiennéj formie. Chce już dla tego pokoju, ponieważ wojna polityczna pociągnęłaby według wszelkiego do prawdy podobieństwa wybuch rewolucyjnych i społecznych namiętności, a ztąd powszechna wojna rozrywałaby przez długi czas wnętrze Europy.

Paryż, dnia 26. Czerwca. — (*Koresp. Cz.*) Znajdujemy się tutaj w szczególném położeniu: we Francyi nietylko dzienniki lecz ludzie dobrze położeni, widzą pokój; kiedy w Anglii tak dzienniki jak ludzie stanu widzą wojnę. W Anglii ministrowie nie kryją się z mową, że wyczerpali wszystkie środki pokoju. P. d'Azeglio, ambasador piemontski, pisał temu parę dni z Londynu do jednego z przyjaciół w Paryżu: „Stan polityki jest tutaj bardzo czarny; wojna jest prawdopodobną." Mówią, że ton pokojowy Constitutionnela i le Pays wyszedł z rozkazu Miresa, który potrzebuje aby likwidacya odbyła się en hausse, czemu rząd nie sprzeciwia się, w celu złagodzenia popłochu giełdy. Mówią, że pan de Morny jest zdania iż do wojny nieprzyjdzie, że gra na podwyżkę itd. L'Indépedance twierdzi, że cesarz Napoleon słabieje i że Anglia utrzymuje jego odwagę. Bajek i plotek jest wiele, a prawda jest tylko jedna, tj. że Francya i Anglia trzymają razem i trzymają statecznie; że Anglia pokazuje w negocyacyach oględność, a Francya chęć odwetu za obrazę jakiéj od Rossyi doznała. Cesarz Napoleon chciał, aby sprawę wschodnią zakończył kongres w zamiarze powtórnego poddania Turcyi pod opiekę całéj Europy i oddalenia wyłącznéj opieki Rossyi, ale pan Kissielew oświadczył, iż cesarz Mikołaj na kongres się niezgodzi. Był to jednak jedyny środek, jaki zachód mógł przedstawić dla utrzymania pokoju. Ze swéj strony Rossya niemogła się zgodzić na niego, boby utraciła wpływ na ludności grecko słowiańskiéj. To też dlatego Francya i Anglia zbroją się coraz więcéj, a Anglia się sroży. Lord Clarendon mówi w Parlamencie, że okólnik hr. Nesselrodego jest stekiem nieprawdy. Lord Clanricarde zrobił w izbie lordów projekt, przedstawienia adresu do królowéj w przedmiocie okólnika. Napoleon III. niepozostaje bezczynnym. W dzisiejszym Monitorze mianuje on nietylko komendanta floty dardanelskiéj, lecz komendanta floty baltyckiéj. Pierwszym jest kontr-admirał Barbier de Tinan, pod tytułem: *comendant et chef de la station navale du Levant*, a drugim wice-admirał Bruat, pod tytułem: *commendant en chef de l'escadre d'évolution d'Océan*. Dwie te nominacye zrobiły w Paryżu wrażenie, pomimo, że były ukryte pod oględnemi tytułami.

Jak Francya i Anglia chcą wyjść ze sprawy wschodniéj drogą kongresu, tak Rosya chce z niéj wyjść drogą medyacyi Austryi. Pan de Bruck miał otrzymać od Porty odpowiedź, że odrzucając powtórnie ultimatum rossyjskie, odrzuciła je z oględnością, zostawiając otwarte wrota do nowych negocyacyi. Cesarz ze swéj strony miał obiecać, iż czekać będzie z przejściem Prutu dopóki nie odbierze wiadomości o skutku medyacyi. Jakim trybem ma iść ta medyacya, wyjaśnia Assemblée Nationale, mająca stosunki z panem Kisielewem. Według tego dziennika, Porta ma podpisać notę dyplomatyczną przedstawioną przez hr. Nesselrodego, ale Rosya ma w téj saméj chwili przesłać jéj w odpowiedzi notę, która jéj obawy zaspokoi. Francya, a szczególniéj Anglia, mają nie odrzucać zupełnie téj drogi utrzymania pokoju, ale mają w skutek jéj niewierzyć. Napoleon III. miał pokazać do niéj odrazę.

Jak się ostatecznie zakończy sprawa wschodnia, trudno jeszcze przewidzieć. Interesa i miłość własna zachodu i północy są zbyt różne, aby spodziewać się można zakończenia téj sprawy bez szkody jednéj lub drugiéj strony, a może i bez wojny. Mówią, że Porta ufna w pomoc zachodu, chce uważać przejście Prutu za casus belli. Jeżeli tak jest, to floty sprzymierzone przeszłyby Dardanele. Czy na taki krok będzie się chciała wystawić Rosya? wkrótce to zobaczymy. Jak na dzisiaj, to jest tylko wiadomo, że tak Słowianie jak Grecy okazują usposobienia mniéj przychylne Rossyi, i że jeżeli Rossya nie obróci zręcznie swych interesów, wpływ jéj w Turcyi i w Europie mógłby na tém ucierpieć.

We Francyi cisza jest zupełna. Pogłoski o aresztowaniach, były jak zwykle zbyt przesadzone lub nieprawdziwe. Pewna agitacya jest jednak niezawodną. Wiktor Hugo wystąpił z nowym pamfletem pod tytułem: *Ils ont fait un roi*. — Rojaliści roznoszą kopie listu przejętego r. 1815., w którym król Murat robi surowe wyrzuty Napoleonowi I. — Wczoraj p. Mignet czytając w Instytucie życie filozofa Jouffroy, pozwolił sobie krytykować system napoleoński i powstawać na skasowanie nauki filozofii. Publiczność dawała oklaski w obecności księcia Murata, który musiał zakryć sobie oczy i udawać, że nie widzi i niesłyszy. Mówią, że p. de Maupas został pozbawiony ministerstwa dlatego, że chciał wymarzyć spisek rojalistowski i wmieszać w niego Changarniera; że ce-

sarz odkrył intrygę przez głównego ajenta prowokacyjnego itd. Inni mówią, że p. de Maupas padł ofiarą zawiści kolegów, którzy się razem trzymali, kiedy on bogaty i niepodległy szedł sam. P. de Maupas nie długo zapewnie zabawi na ambasadzie neapolitańskiéj.

— Na wystawie paryskiéj znajduje się także portret roboty p. Kaplińskiego, ucznia Scheffera. Portret ten ma piękne zalety.

## Anglia.

Londyn, 5. Lipca. — W dzisiejszych dziennikach angielskich nie znajdujemy zbitéj obiegającéj po Paryżu wieści, że po przejściu Prutu przez Rosian, flota angielska nie wejdzie do Dardanelów. Równie Times nieuważa za rzecz godną, kłopotać się o podobne wieści, chociaż jéj korespondent paryski o téj rzeczy wspomina. Stanowczo atoli przeciw Rosyi występuje Advertiser, który sądzi, że Anglia tylko połowy dopełniłaby obowiązku, gdyby się na wyrzuceniu Rosian z Multau i Wołoszczyzny miała ograniczyć. Cesarz powinien być przymuszony dać materialne zobowiązania, że się wyrzeka swoich podstępnych planów, przeciw niepodległości Europy. Morning Post czyni uwagę: mocą broni chce cesarz narzucić poddanym tureckim opiekę, któréj nienawidzą i wolą śmierć ponieść nad podobną opiekę. Mocą broni chce Rosia zetrzeć obelgę, któréj nikt jéj niewyrządził, a jeżeli się uda, chce nowe i obszerne kraje jako zadosyćuczynienie nie dla honoru, ale z chciwości, przyłączyć do swojego państwa. Chce mieczem przeciąć węzeł gordyjski, któren sama zawiązała podstępem i przemocą i który zaprawdę ze szkodą Rosyi zostanie rozwiązany; bo w skutek przejścia Prutu, przez ten akt wojenny maże Rosya wszystkie układy i rozrywa węzły na nieszczęście zbyt ściśle wiążące ją z Turcyą. A nawet kiedy sprawa ta mogłaby drogą układów być załatwioną, rzeczą jest pewną, że Rosyi nigdy nieprzyznają korzyści, które tak wybornie umiała nadużywać, albo protektoratów, pod których zasłoną tak umie skutecznie popierać swoje plany i widoki. Mówią, a twierdzenie to ma wielkie do prawdy podobieństwo, że z floty rosyjskiéj w Sebastopolu wysłała okręty wojenne, aby strzegły ujścia Dunaju i uważały na przystań Bosforu. Chociaż pod zwyczajnemi okolicznościami wolno okrętom wojennym rosyjskim po morzu czarném tak dobrze bujać jak po morzu baltyckiém, jednak rzeczą jest do prawdy podobną, że w owym przypadku floty połączone bez dalszego upoważnienia przejdą Dardanele. W chwili bowiem, kiedy żołnierz rosyjski przejdzie w zamiarze nieprzyjacielskim Prut, Turcia znajdzie się w stanie wojny, a wtenczas stoją według traktatów Dardanele otworem dla wszystkich okrętów wojennych innych narodów, kiedy na to pozwala sułtan. Czyliż flota połączona wejdzie do Dardanelów? Rzecz ta całkiem zawisła od posłów i życzenia sułtana. Skoro Konstantynopol będzie w jakikolwiek sposób zagrożony, natenczas ani chwili nie stracą i pospieszą na obronę stolicy otomańskiéj. Jeżeli Konstantynopolowi nic zagrażać niebędzie, wówczas floty zachodniéj Europy, w miarę zdania lorda Stratforda de Redcliffa i pana de la Cours przejdą Dardanele lub się przed niemi zatrzymają. (Wielkiéj w tém niemasz pociechy.) Że do tego prawo mają, nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że to uczynią we właściwą chwilę, na to liczyć z pewnością możemy. (Czy rzeczywiście?) Morning Post uważana przez wielu za organ frakcyi ministerstwa energiczniejszéj, wydrukowała te ostatnie twierdzenia rozstawionemi czcionkami. O ile w tym przypadku myśl się odbija ministerstwa, trudno dociec.

Goście niemieccy, którzy tu przybyli na chrzciny najmłodszego syna królowéj angielskiéj jedni po drugich spiesznie wracają do domu. Wczora wyjechał książę i księżna Sachsen Coburg Gotha osobnym pociągiem pocztowym do Dower, a ztamtąd na stały ląd. Książę i księżna pruscy byli z królową i księciem Albertem wieczorem na koncercie filharmonicznego towarzystwa. Lord Malmesbury wrócił wczora z Karlsbadu a lady Stratford de Redcliffe wybiera się ze swemi córkami do Konstantynopola do męża.

— W Manchestrze przestali wczora pracować robotnicy. Farbierze i wielu innych robotników żądają dodatku 3 szylingi na tydzień do płacy na osobę, oraz innych zmian we fabrykach, a dogodnych robotnikom. Co gorsza, że i policia w Manchestrze wystąpiła z wyższemi żądaniami, tak że w obszernym i bogatym Manchestrze tylko 250 ludzi pełni obowiązki policmenów.

— Globe podaje korespondencyą z Paryża donoszącą jako pogłoskę, że cesarz Francuzów przesłał także pewnego rodzaju ultimatum do petersburgskiego gabinetu, nagli on w nim o spieszne rozwiązanie kwestyi: czy ma być wojna lub pokój. J. C. Mość nie przyznaje cesarzowi wszech Rosyi prawa utrzymania ciągłego stanu niepewności i wzburzenia, który prawie równie szkodliwym jest dla finansów i handlu, jak rzeczywista wojna. Jednocześnie podaje Times list z Paryża o tym samym przedmiocie:

«W publiczności tutejszéj utrzymuje się nadzieja spokojnego załatwienia sprawy, a nawet zdaje się, jakoby nadzieja w ostatnich czasach wzrosła. Dotychczas opierała się ona na oczekiwaniu, że porta wszystkie żądania Rosyi przyjmie, dzisiaj zdaje się opierać na mniemaniu, że Rosya pomimo wielkich przygotowań czynionych nad Prutem, i w portach morza czarnego wojny prowadzić nie może. Utrzymują, że siły jéj są strasznemi tylko na papierze, i że podobnież ma się rzecz z owemi ogromnemi przygotowaniami. Obadwa te motywa równie są niedorzeczne, a jeżli Rosya nie chwyci się ostatecznych środków, czego nikt zapewne nie pragnie, i od czego wstrzymywać ją winny własne interesa, to raczéj zawdzięczać wypadnie energicznéj postawie innych mocarstw, aniżeli myśli, jakoby nie była w stanie drogą oręża Turcyą zmusić, albo jakoby nie miała po sobie prawa. Wszakże wielką mogłaby odnieść korzyść, gdyby jéj się powiodło dzisiejszy stan niepewności tak dalece przedłużyć, ażby zapóźno było opierać się jéj wkroczeniu. Rosya może wprawdzie po zajęciu księstw naddunajskich wdać się w układy, ale układy te mogłaby przeciągnąć aż do nadejścia pory, gdzieby wszelkie działanie flot stało się niemożliwém. Floty rzeczone nie mogą długo na dzisiejszem stanowisku pozostać, a za nadejściem wiatrów równikowych miałyby przed sobą zamknięte Czarne morze, i Turcya przywiedziona byłaby do opierania się Rosyi własnemi tylko siłami. Tymczasem stoi w Odessie korpus 12 do 15tysięczny, w ciągłéj gotowości do ambarkowania się, przeznaczony jak mówią wypłynąć na pierwsze skinienie do nieobronnéj przystani Sizeboli, 3 mile na południe od Burgas leżącéj i dominującéj nad przystępem do tego miejsca. Sizeboli jest jedynym nieobronnym portem ważniejszym, wzdłuż tego wybrzeża. Ani Warna, ani Burgas nie przedstawiają takiéj korzyści. Korpus 12tysięczny nie byłby wprawdzie tak straszny, gdyby się atoli powiodło przywieść grecką ludność do powstania, na co zapewne rachują, rzeczy wzięłyby zaraz inny obrot. Zapasy broni i strzeliwa towarzyszyłyby zapewne téj wyprawie i posłużyłyby do uzbrojenia powstałéj ludności. Wylądowanie zatem takiego korpusu w Sizeboli, postawiłoby go w możności obejścia Bałkanu, podczas gdy centrum armii posuwałoby się północną stroną tego łańcucha ku południowi. To wylądowanie przyszłoby do skutku za nadejściem wiatrów niedozwalających flotom wpłynąć na Czarne morze, i Rosya zacząwszy się układać po przejściu Prutu, osiągnęłaby cele swoje naówczas. Turcya mogłaby plan ten pokrzyżować obstając przytem, aby Rosyanie pierwéj ustąpić z księstw musieli, zanimby rozpoczęto układy; w każdym razie jednak należałoby spiesznie przynaglić Rosyą do jasnego oświadczenia się. Mówią, że rząd francuzki chciał na okólnik hrabiego Nesselrodego odpowiadzieć i kategoryczniéj zażądać informacyi czyli zamiary Rosyi są rzeczywiście spokojne czyli też wojenne; w pierwszym przypadku Francya gotowa usługi swoje ofiarować, aby zaszczytne dla obu stron uzyskać rozwiązanie, ale przedewszystkiem pragnie uniknąć wszelkiéj dalszéj zwłoki. Projekt do noty w tym duchu miał być już gotowy, ale p. Kisselew wyraził ze względu na wszystkie interesowane strony życzenie, aby nie była ogłoszoną ani też urzędownie komunikowaną. Dalsze wdawanie się w noty, utrudniłoby tylko jego zdaniem spokojne sprawy załatwienie. Jedno rażące słowo, chociaż bez złéj chęci użyte, mogłoby sprawić rozdrażnienie, któreby nowe pociągnęło za sobą nieporozumienia. Nie wiem czy to w skutku rady pana Kisselewa, ale dotąd odpowiedź na okólnik petersburgskiego gabinetu nie odeszła. Z tego samego zapewne powodu, Monitor żadnéj dotąd nie zrobił nad okólnikiem tym uwagi.

## Kronika miejscowa.

Poznań, d. 9. Lipca. — Na ostatniém posiedzeniu reprezentantów miasta uchwalono zniesienie rady przemysłowéj, na wniosek samych przemysłowców i w skutek zdania magistratu, że rada ta niemoże nic zdziałać, bo niema władzy wykonawczéj i o nią nikt się nietroszczył.

— Ze spraw więcéj zajmujących uwagę publiczną była jedna wniesiona na dniu 7. b. m., przeciw gospodyni Mariannie Jaskowiak z Raszewa w powiecie wrzesińskim oskarzonéj o krzywoprzysięstwo. Rzecz się tak miała. Grunt należący do oskarzonéj miał być sądownie sprzedany, a do taksy sądowéj wyznaczono dzień 16. Listopada 1850. r. Komisya sądowa wyjechała w tym dniu do Raszewa, ale nie zastała wezwanych taksatorów Frankiewicza i Durzewskiego, przeto sąd nałożył im koszta za termin nieodbyty w ilości 11 tal. 4 sgr. i 4 fen. Tłumaczyli się oni, że w błąd ich oskarzona wprowadziła, uwiadomiając ich, że terminu nie będzie. Zaskarzyli ją więc o zwrot pieniędzy i deferowali przysięgę, jako ich w błąd wprowadziła. Deferowaną przysięgę Jaskowiakowa wykonała. Gdy tymczasem taksatorowie rzeczeni dowiedzieli się że oskarzona o tem opowiadała innym osobom, przeto wnieśli skargę o krzywoprzysięstwo i świadkowie przez nich przywiedzeni, zeznali w śledztwie wstępném, iż słyszeli to z ust ostatniéj. Podczas ustnéj rosprawy na sądzie przysięgłych, wyjaśniła się sprawa i niewinność oskarzonéj. Chcąc ona odwrócić subhastę, prosiła obrońcę prawa jednego we Wrześni o radę i pomoc, jakoż tenże uwiadomił ją w dniu terminu, że pewnie do taksy jéj gruntu nieprzyjdzie. Kiedy jéj odczytano ten list, udała się do taksatorów i opowiedziała im, że komisya zapewne nieprzybędzie, a jeżeli przybędzie, natenczas poszle ona po nich konie. Taksatorowie przyznali to. Oskarzona dostawiła jeszcze kobietę na świadka, która zeznała, że poleciła jéj oskarzona uwiadomić taksatorów, skoro komisya przybędzie. Ale ta zamiast o godzinie 10téj przed południem, przybyła dopiero wieczorem, i ztąd poszło, że taksatorów nieuwiadomiona o przybyciu komisyi. Widoczną przeto było rzeczą, że oskarzona niedopuściła się krzywoprzysięstwa i dla tego sam prokurator wniósł o uznanie jéj za niewinną. Sąd też orzekł: niewinna.

— Jeden ze złodziejów, którzy się z tutajszego więzienia wyłamali Józef Czapla, został schwytany na dniu 4. b. m. pod Swarzędzem. Już kilka razy po włamaniu się do kasy kameralyjnéj swarzędzkiéj, przeszukiwano zboża okoliczne, w których się podobno owi złodzieje ukrywać mieli, ale naprożno. Ale jak lisa po szkodzie, tak złodzieja po kradzieżach wykryto, w któréj wałęsa się okolicy. Furmanowi Jakobsonowi skradzionio w nocy z niedzieli na poniedziałek centnar wełny z woza na drodze zwirowéj pod Paczkowem. Widziano wyrobnika Sierzulskiego z Czaplą w tym dniu na drodze zwirowéj, aresztowano więc pierwszego, a ten podał, że Czapla polami szedł do Łowencina. Żandarm z obywatelami swarzędzkimi zrobił obławę na niego po zbożach między Jasinem, Łowencieem a Swarzędzem. Na polu między pszenicą pokazała się nagle głowa ludzka i znikła, poznano że się ktoś chowa i ucieka, pogoń rozpuszczona za nim, dognała go, schwytany okazał się Józefem Czaplą.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 8. Lipca. — Pszenica 67—74 tal. Żyto 55—58 tal. Jęczmień 39—42 tal. Owies 29—32 tal. Groch 52—62 tal. Rzep zimowy i rzepik zimowy 72—70 tal. Oléj rzepiowy $10\frac{1}{12}$ tal. Oléj lniany $10\frac{5}{6}$ tal. Okowita bez beczki 26 tal.

Gdańsk, 7. Lipca. — Targi londyńskie w upłynionym tygodniu okazywały niezwykłe ożywienie tak z powodu zmiennéj pogody jako też dla obecności kupców zagranicznych głównie francuskich, którzy w jednym dniu 10,000 łasztów pszenicy i 20,000 beczek mąki na spichrzach i pod żaglem zakupili. Naturalném téj operacyi następstwem było po-

dniesienie się ładunków płynących z morza Czarnego i Śródziemnego od 3 do 4 szylingów na kwarterze. Pszenica krajowa 2 pełne szylingi otrzymała wyżéj a i na zagranicznéj podobną notowano poprawę; wszakże wątpliwości nie ulega, że na tak wysokie interesa z większą oględnością, i o ile konieczność wymagała, robiły się.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

| | pszen. | jęczm. | owsa. | bob. i groch. | siem. ln. i rzep. | cet. mąki. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju | 4667. | 122. | 5315. | 526. | — | 36,778. |
| z zagran. | 12,984. | 9050. | 7672. | 2150. | 9150. | 3873. |

Targi szkockie, irlandskie i prowincyalne równém cieszyły się ożywieniem.

We Francyi ceny zostały na najwyższéj w ostatnich fluktuacyach stopie, ale że się czas nieco rozjaśnił, więc z uspokojeniem umysłów popłoch się zmniejszył, lubo słabe widoki zbioru i rozległe potrzeby konsumcyi niepodlegają żadnéj wątpliwości.

Za popędem angielskich i francuskich wszystkie europejskie targi posunęły się. Na naszéj giełdzie nie było tak wielkiego ruchu jak się spodziewano. Trzymający zboże opierając się na targach przybierających w zachodniéj Europie podwoili też swoje żądania może zanadto i to zrobiło, że kupujący nieśmieli zawierać tranzakcyi, a i w kupnach zaledwo nad ostatnio tygodniowe ceny chcieli postępować, zwłaszcza że brak okrętów paraliżuje wywóz.

W zeszłym tygodniu sprzedano z wody pszenicy szefli 63,126 ze spichrza 8700. Żyta 4020 szefli.

| Płacono za szef. pruski wagi berlinskiéj | | Tal. | sgr. | fen. | Tal. | sgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy z wody | od 85 do 90 funt. | 2 | 20 | 10 | 2 | 24 | 6 |
| | » 90 » 91 » | 2 | 23 | 4 | 2 | 26 | 8 |
| | » 91 » 93 » | 2 | 22 | 6 | 2 | 28 | 4 |
| | » 92 » 93 » | 2 | 28 | 4 | 3 | — | 10 |
| ze spichrza . . . . . | » 88 » 93 » | 2 | 17 | 6 | 2 | 26 | 8 |

Zyta . . . . . . . . . . od 84 do 87 funt. 2 tal. do 2 tal. 1 sgr. 8 fen.

Czas mamy pogodny lecz wietrzny.

Na 18 berlinkach, 8 galarach, 123 tratwach przebyło Toruń pszenicy szefli 74,040, żyta 2400, 660 belek sosnowych, 36,660 dębowych 545, klepek 79, dylów 324, 423 sążni opału.

Wysokość wody w Toruniu 4 stopy 10 cali.

*Kursa zamian.* — Londyn 200¼. Amsterdam 102. Hamburg 45⅓. Warszawa 99. *Makowski Kendzior & Comp.*

## Przybyli do Poznania dnia 9. Lipca.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA:** Hildebrand z Daków; Meyer z Berlina; Velschläger z Brandenburga; Schran z Królewca.

**HOTEL BAWARSKI:** Potkow i Lübtow z Torunia; Köhn v. Jaski i Löffler z Berlina; Förster z Królewca.

**POD CZARNYM ORŁEM:** Ks. Jabłoński z Morzewa; Griember i Marnów z Szremu; Handke z Wir; Ribbeck; z Nied. Jeschner; Klemke z Podolina; Smitkowski z Łęgu.

**HOTEL DREZDENSKI:** Tomicki z Zawadyńca; Schulz z Szczecina; Kellner z Glauckau; Jouanne z Pleszewa.

**HOTEL PARYSKI:** Gąsiorowski z Zberek; Jasiński z Witakowic; Wilkoński z Miastowic; Lossow z Starczanowa.

**POD ZŁOTĄ GĘSIĄ:** Iffland z Kolatki; ks. Kolba z Wygrowa; Zarembina z Żabna.

**HOTEL WIEDENSKI:** Andrzejewski z Berlina.

**HOTEL BERLINSKI:** Grossmann z Berlina; Mebus z Mur. Gośliny; Brzeziński z Łęgu; Daszkowski z Czerwonéj wsi; Strecka z Gdańska; Hage z Mellingen.

**POD BIAŁYM ORŁEM:** Wolff z Leszna; Bartelsen z Starołęki.

**POD TRZEMA LILIAMI:** Noffmann z Obornik.

**EICHENER BORN:** Galland z Gembic; Służewski z Wągrówca.

**HOTEL EICHBORNA:** Herrmann z Krakowa; Hasemaakel z Werdek.

**W mieszkaniu prywatném:** Bürkner z Döbelin; ul. Wilhelmowska nr. 1.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Kominiarczyk Karol August Steinbach, syn młynarza Samuela i Joanny Fryderyki małżonków Steinbach tu z miejsca, ochrzcony tu dnia 23. Lutego 1810. r., został po wycierpieniu kary na fortecy naprzeciw niemu zawyrokowanéj w r. 1839. r. na wolność puszczony i udał się odwiedziwszy raz tylko jeszcze swoich krewnych w Wolsztynie, na wędrówkę, niedawszy odtąd ani o swojém życiu, ani o pobycie żadnéj wiadomości.

Na wniosek kuratora nieprzytomnego, rzecznika Kūblera, ma więc wspomniony nieznajomy z pobytu za umarłego być uznany. Celem tego wzywają się nietylko

Karol August Steinbach,

ale oraz jego sukcessorowie i spadkobiercy, ażeby się przed lub w terminie, wyznaczonym na dzień 25. Października 1853. r. przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Ur. Nolting w izbie naszéj instrukcyjnéj piśmiennie lub osobiście zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali, w przeciwnym bowiem razie kominiarczyk Karol August Steinbach za umarłego będzie uznany i majątek jego wylegitymującym się sukcessorom wydany zostanie.

Grodzisk, dnia 26. Listopada 1852. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

### OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Czerwcu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 11. i 12. t. m.

Poznań, dnia 9. Lipca 1853.

Magistrat.

***140,000 Tal.*** częściowo lub razem są do pożyczenia na hypoteki z pupilarną pewnością u ***W. Stefańskiego & Cp.*** w Poznaniu w Bazarze.

Szanownym u mnie kupującym i przyjaciołom handlowym niniejszém uniżenie donoszę, iż jaknajobficiéj zaopatrzony

**Skład mój towarów jubilerskich, złotych i srebrnych,**

do lokalu złotnika Blau przy ***ulicy Wrocławskiéj Nr. 38.*** przeniósłem.

Przytém donoszę niniejszém, iż mi

**wyprzedaż**

pozostałéj nie sprzedanéj reszty juwelów, złotych biżuteryów, granatów itd. z składu po zmarłym złotniku Blau zleconą została.

Poznań, dnia 6. Lipca 1853.

**C. HÖFER.**

Gotowe rzeczy dla dzieci jakoteż słomianne kapelusze poleca ***H. Schultz,*** ulica Fryderykowska Nr. 32., vis-à-vis Landszafty.

Na Garbarach 47. naprzeciw »Czarnego Orła« są do wynajęcia wielkie i małe pomieszkania.

**DU BARRY**

**mąka przywracająca zdrowie i siły,**

dla chorych wszelkiego wieku i dzieci słabych.

**REVALENTA ARABICA**

***mąka przyjemna na śniadanie i wieczerzę,***

odkryta, wyłącznie chodowana i wprowadzona przez

**BARRY DU BARRY I SPÓŁ.,**

77. Regent street, London,

właściciela państw Revalenta, i machiny patentowanéj, która jedynie Revalentę, jaką jest i jaką być powinna, dokładnie wyrabia i siłę jéj uzdrawiającą rozwija.

**Revalenta arabica** sprzedaje się u mnie i u Panów Podagentów po następujących stałych cenach:

| | | | |
|---|---|---|---|
| pudełko zawierające | 1 ℔. | 1 Tal. 5 Sgr. | z przepisem do używania w języku polskim i niemieckim. |
| *dito* | 2 ℔. | 1 « 27 « | |
| *dito* | 5 ℔. | 4 « 20 « | |
| *dito* | 12 ℔. | 9 « 15 « | |

Ażeby zaś każdy używanie téjże Revalenta Arabica na sobie doświadczyć mógł, sprowadziłem także pudełka mieszczące w sobie po ½ ℔., które po 20 Sgr. sprzedaję.

**Główna Agentura w prowincyi Poznańskiéj:**

**Ludwik Jan Meyer,** Nowa ulica.

**Podagentury Pana Lud. J. Meyer w prowincyi Poznańskiéj,**

u których REVALENTA ARABICA prawdziwa po cenach wyżéj podanych jest do nabycia:

w Kościanie, Pan E. Laskiewicz sen.,
w Miłosławiu, Pan Brzyzowski,
w Ostrowie, Panowie Cohn et Comp.,
w Strzałkowie Pan Levy Grünberg.
w Wągrówcu Pan R. Gozimirski,

Dla prowincyi Poznańskiéj poleciliśmy pod dniem dzisiajszym główną Agenturę Panu Ludwikowi Janowi Meyer przy ulicy Nowéj, który także i na prowincyi ustanowi chętnie podagentów, skoro się takowi do niego o zasięgnienie bliższych warunków franco zgłoszą.

Londyn, dnia 11. Lutego 1853.

**BARRY DU BARRY & COMP.**

Skład porcelany i szkła sposobem kupna nabyłem od 1. Lipca r. b. od Pana T. Bischoff, o zaufanie położone w Nim proszę, a staraniem moiém będzie zadowolnić kupujących.

Poznań, w Lipcu 1853.

***H. Kolanowski***
przy ulicy Szerokiéj Nr. 13.

Nauczycielka Polka, posiadająca dokładnie języki francuski, niemiecki i muzykę, może być umieszczoną od 1. Października r. b. Proszę się zgłosić do księgarni Kamieńskiego i Sp.

***HERBATĘ,***

piękną i najpiękniejszą karawanową, także żółtą i inną Wschodnio Indyjską herbatę, polecają po cenach tanich odpowiednich gatunkowi.

***W. F. Meyer & Comp.,***
plac Wilhelmowski Nr. 2.

**Nasienie rzepy ściernniskowéj polecają tanio**

**Bracia Auerbach.**

47. Deszczochrony i parasoliki nowe robi, poszywa i reperuje tokarz i fabrykant parasoli 47.

Chłopak mający ochotę uczyć się tokarstwa, znajdzie u mnie umieszczenie.

***47. A. Apolant,*** stary Rynek Nr. ***47.***

Dwa pomieszkania w suterenach pod Nr. 6. przy placu Działowym są do wynajęcia.

Do kuchni Bazaru w Poznaniu potrzeba zaraz kuchcika. Chcący się dać w naukę, niech się zgłosi do Griesingiera.

**E. SCHLICHT**

poleca się Szanownéj Publiczności jako pozłotnik i malarz sztafirowy w Hotelu Wiedeńskim.

***Latowe rękawiczki***

jedwabne, półjedwabne i nici, tudzież lśniące rękawiczki w wybornym doborze, parę od 7½ Sgr., poleca po ostatniém ich otrzymaniu

***K. F. Schuppig.***

Dom pod Nr. 34. przy ulicy Półwsi jest do przedania z wolnéj ręki.

### Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 8. Lipca 1853. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizna. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . . . | 4½ | — | 100⅝ |
| dito z roku 1850 . . . . . . | 4½ | — | 101¾ |
| dito z roku 1852 . . . . . . | 4½ | 102 | — |
| Obligi długu skarbowego . . . . . . . . . . | 3½ | — | 93 |
| dito premiów handlu morskiego . . . | — | — | — |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj . . | 3½ | — | 91½ |
| dito miasta Berlina . . . . . . . . . . . . | 4½ | — | 101¼ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | 3½ | — | 100 |
| dito Prus Wschodnich . . . | 3½ | — | 97¼ |
| dito Pomorskie . . . . . . . . . | 3½ | 99½ | — |
| dito W. X. Poznańskiego . . | 4 | — | — |
| dito W. X. Pozn., nowe . . | 3½ | — | 98 |
| dito Szląskie . . . . . . . . . . . | 3½ | — | — |
| dito Prus Zachodnich . . . . | 3½ | — | 96½ |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . . . . . . . | 4 | — | 100⅜ |
| Louisdory . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | 110⅞ |
| Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk. | 3½ | — | 93 |